



Orange Stroke 4.0 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA

ZDJĘCIA: ORANGE

Najnowsza seria basowych wzmacniaczy poparta sprawdzoną konstrukcją kolumn po prostu musi rządzić na scenach i w studiach nagraniowych. To prawdziwy majstersztyk pozbawiony kompromisów, dzięki czemu każdy jego użytkownik czuje, że jest przez producenta traktowany przedmiotowo – jest w mianowniku wszystkich działań pomarańczowej firmy z Borehamwood w Wielkiej Brytanii.

NA PANELU TYLNYM SĄ NIEZBĘDNE GNIAZDA:
GNIAZDO XLR, WYJŚCIE NIEZBALANSOWANE TYPU
JACK I DWA WYJŚCIA KOLUMNOWE (MIN. 4 OHM)



NA PANELU PRZEDNIM JEST
KONTROLA VOLUME, KOMPRESOR
(DWIE DUŻE GŁÓWKI) I AKTYWNA
KOREKCJA BARWY

KOREKCJA BARWY SKŁADA SIĘ
Z CZTERECH SPAROWANYCH
POTENCJOMETRÓW DZIAŁAJĄCYCH
NA ZASADZIE KOREKCJI
PARAMETRYCZNEJ

Marka Orange ponownie sprawiła, że poczułem się o piętnaście lat młodszy. Pamiętam, że ostatnio przy okazji testowania byłem po prostu zachwycony ich sprzętem, jego zbuntowanym, młodzieńczym, zawadiackim charakterem. Powiem wprost i bez ogródek:

to dla mnie absolutne podium, jeżeli chodzi o cechy składające się na tenże charakter basowego zestawu. A cechami tymi są zazwyczaj możliwości korekcji barwy, nasycenie brzmienia alikwotami, typ kompresji, przesteru, które to przekładają się na siłę oddziaływania na zespół oraz skuteczność na scenie. Dzięki zestawom takim jak Orange Stroke, nasz wkład w energię (czy może synergia) zespołu będzie nie do przecenienia, a my sami poczujemy wiatr w żaglach nawet ze średniej kasy basówka.

// Dzięki zestawom takim jak Orange Stroke nasz wkład w energię (czy może synergia) zespołu będzie nie do przecenienia, a my sami czujemy wiatr w żaglach nawet ze średniej kasy basówką.

PRZEZNACZENIE I BUDOWA

Nie trudno się domyślić, że 4 Stroke jest urządzeniem stricte scenicznym. Konstrukcja i wymiary predestynują go do racka wielkości 2U, a zatem nie jest to typowy wygląd, do jakiego zdążył nas przyzwyczaić ten producent. Za to 4 Stroke jest konstrukcją analogową od A do Z, składającą się z kilku sekcji i stopni mocy. Idąc zgodnie z kierunkiem toru akustycznego, na początku mamy buforowany układ wzmacnienia na wejściu (input), który jest tranzystorową klasą A, podobnie zresztą jak drugi stopień mocy realizowany przez analogowy kompresor. Przełącznik pad redukuje sygnał wejściowy o 6 dB, by również grający na basach z aktywnymi pickupami mogli w pełni wykorzystać możliwości wzmacniacza. Kompresor, dzięki swojej budowie, jest również płynnym wzmacnieniem sygnału, a jego działanie można włączać za pomocą opcjonalnego footswitcha, niedołączanego do zestawu (Orange FS-1). Końcówka mocy to już układ typu solid state, pracujący w klasie AB. W zapomnienie poszły zatem zasilacze impulsowe klasy D, które są łatwe i relatywnie tanie w zastosowaniu, ale nie zawsze oddają wszystkie transjenty brzmienia tak, jak byśmy chcieli. Odważna to decyzja, skierowana przede wszystkim do zawodowców i profesjonalistów, którzy nie zwykli iść z brzmieniem na żadne kompromisy.

Na panelu przednim mamy zatem kontrolę potencjometrem volume i kompresorem (dwie duże główki), a także aktywną korekcję barwy, która sama w sobie dla mnie jest już arcydziełem funkcjonalności i efektywności. Składa się z czterech sparowanych potencjometrów działających na zasadzie korekcji parametrycznej. Wszystkie cztery pasma możemy podcinać lub podbijać w zakresie ± 19 dB. Przedziały regulowanych pasm to odpowiednio: bass – 40 do 400 Hz, low mid 80 do 800 Hz, high mid – 250 do 2500 Hz i treble – 550 do 5500 Hz. Jak widać, nachodzą one na siebie i to jest bardzo słuszną koncepcją, bo pozwala np. uniknąć strat jednych składowych przy wyciszaniu innych. Wszystko to daje w sumie osiem regulatorów EQ, którymi możemy zdziałać cuda, ale przez to dojście to tego najlepszego, najwłaściwszego tonu zajmie nam trochę czasu.

Na panelu tylnym znajdziemy niezbędne gniazda, by urządzenie było w pełni funkcjonalne na scenie, zarówno luzem, jak i w racku. Okazuje się, że pętla efektów wcale nie jest niezbędna i wszelakie



SKRZYNIĘ OBC410 WYKONANO ZE SKLEJKI Z BRZOZY BAŁTYCKIEJ, MIESZA SIĘ TU CZTERY GŁOŚNIKI EMINENCE CUSTOM 10" I GŁOŚNIK WYSOKOTONOWY.

modulacje można realizować po prostu po drodze sygnału z gitary do wzmacniacza – to ukłon w stronę tradycjonalistów i tych, którzy nie lubią po prostu wiązek kabli powiększających galimatias na scenie i wydłużających każdą instalację przed i po koncercie. Mamy tu tylko gniazdo XLR, wyjście niezbalansowane typu jack, dwa wyjścia kolumnowe (impedancja każdej z kolumn minimum 4 Ohm) oraz przełącznik zmiany napięcia z „amerykańskiego” na europejskie. W Polsce oczywiście ustawiamy go w pozycji 230 V.

KOLUMNNA

Bez dwóch zdań ona również zasługuje na bardzo dobrą ocenę i krótki opis w niniejszym teście. Jest to model OBC410 – jedna z najważniejszych w aktualnej ofercie Orange.

// Kolumna to model OBC410, jedna z najważniejszych w aktualnej ofercie Orange. Z głową 4 Stroke 300 współpracuje wzorcowo, błyskawicznie oddaje każde, najniższe nawet dźwięki i reprodukuje brzmienie – tyleż klarowne, co głębokie.



// 4 Stroke jest urządzeniem stricte scenicznym. Konstrukcja i wymiary predestynują go do racka wielkości 2U, a zatem nie jest to typowy wygląd, do jakiego zdążył nas przyzwyczaić ten producent. To konstrukcja analogową od A do Z, składająca się z kilku sekcji i stopni mocy.

Skrzynię wykonano ze sklejki z brzozy bałtyckiej, ma ona formę zamkniętą z tyłu i mieści w sobie cztery dziesięciocalowe głośniki Eminence Custom, czyli przeznaczone specjalnie dla marki Orange, a także głośnik wysokotonowy. Kolumna ma moc 600 W i całkowitą impedancję 8 Ohm, co oznacza że w połączeniu z trzystuwatowym wzmacniaczem jest całkowicie bezpieczna i zniesie nawet maksymalne poziomy napięcia. Gwizdek ma trójpozycyjną regulację działania hi-off-low, a małe paneli tyłu kolumny pozwala dodatkowo podłączyć liniowo kolejną kolumnę. Gniazda są marki Neutrik,

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Arcade Audio
tel. 12 442 43 42, 604 497 377
info@arcadeaudio.pl
www.arcadeaudio.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.orangeamps.com

OPIS

Basowy zestaw profesjonalisty. W pełni analogowy, pięknie brzmiący head o mocy 300 W połączony z sześciusetwatową kolumną na czterech dziesięciocalowych głośnikach i tweeterem.

CENA:

PLN



czyli zapewniają nam najbezpieczniejsze i najpowszechniej występujące na świecie złącza kolumnowe.

Minusem kolumny jest jej waga – aż 43 kg, ale właśnie dlatego wyposażono ją w dwie wygodne rączki. Jeżeli ktoś będzie budował dla niej case, podaję jej dokładne wymiary: 62 × 64 × 46 cm. Z głową 4 Stroke 300 współpracuje wzorcowo, błyskawicznie oddaje każde, najniższe nawet dźwięki i reprodukuje brzmienie – tyleż klarowne, co głębokie.

BRZMIENIE

Na początek łatka, żeby nie było tak pomarańczowo. Regulacja zarówno głośności, jak i kompresji chodzi skokowo, co prawda zaskoki są delikatne, ale i tak nie pozwalają ustawić wartości pomiędzy nimi. W praktyce oznacza to, że parametr volume możemy ustawić na zero albo na kolejnym zaskoku, który daje od razu na tyle znaczną głośność, że zmusza nas do ściszenia sygnału w gitarze, jeśli chcielibyśmy na siłę pograć na nim w zaciszu domowym.

Teraz czas na zachwyty. Najlepsze jest to, że – jak pewnie niektórzy Czytelnicy wiedzą – od piętnastu lat gram w poprockowym składzie, gdzie w basie wcale nie jest wymagany punkowy, bezkompromisowy „cios w nos”, ale ten dźwięk jest tak obezwładniająco precyzyjny, tak szczerzy, tak charakterny, że po prostu nie da się obok niego przejść obojętnie. Dzięki niemu znużeni basiści ponownie poczują basowe powołanie, a wieczni brzmieniowi poszukiwacze znajdą w końcu świetego Graala. Dźwięk jest tak organiczny,

tak przesywający, a jednocześnie tak punchy, że trzeba chyba go rozpatrywać w kategoriach namiętności – nie rozumu, ale uczuć. Na neutralnych ustawieniach korekcji, posługując się tylko dwiema dużymi główkami potencjometrów, można wyczarować zarówno czysty, kryształowy i dzwiczny ton (kompresja na minimum), jak i rasowy, rockowy growl. Ten ostatni za pomocą ustawień kompresora, który zaokrąglając barwę wzmacnia lekko gain, poza połową skali zaczyna delikatnie zniekształcać brzmienia, tyle że w sposób ujmujący i rozczulający każdą skołataną metalową duszę. Mimo całego mojego uwielbienia dla pomarańczowego brzmienia, jest ono jednak przeznaczone dla bardziej rockowo i metalowo zorientowanych basmanów. Potrafię sobie wyobrazić, jakie przeżycia oferuje ten zestaw z dobrym wiosem typu Rickenbacker czy ESP – on po prostu musi „niszczyć system”! Korekcja pozwala np. na wzmacnianie czytelności ataku do niebotycznych poziomów, ale także na ustawienie ciemnej, miękkiej barwy odpowiedniej dla bujących reagae’owych klimatów. A pomiędzy tymi ustawieniami jest jeszcze kilka innych... ▀

PODOBNY SPRZĘT OB1 300

OB1 300 również ma trzy tranzystorowe stopnie mocy, ale inaczej zaplanowano tu korekcję (jest prostsza). Nie ma kompresora, zamiast niego wstawiono osobny tor z boosterem/przesterem.

